

Dariusz Rolnik

ORCID: 0000-0002-7649-3142
Uniwersytet Śląski w Katowicach

„Przestrogi dla Polski” Augustyna Debolego, posła Rzeczypospolitej w Petersburgu, w świetle jego korespondencji z czasów Sejmu Wielkiego (1788–1792)

“Warnings for Poland” by Augustyn Debole, Envoy of the Polish-Lituanian Commonwealth in St. Petersburg, in the Light of His Correspondence from the Times of the Great Sejm (1788–1792)

Abstrakt

Artykuł przedstawia rady polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Petersburgu Augustyna Debolego w latach obradowania Sejmu Wielkiego, kierowane do ówczesnych polskich elit. Miały one wzmocnić stronników reform i wskazać im narzędzia do obrony przed potencjalnym atakiem Rosji. Podstawą opracowania jest obszerna – pozostająca w rękopisie – korespondencja Debolego. Jego sugestie, dotyczące działań zwolenników reform – którym sam sprzyjał – były trafne. Co również istotne, dobrze przewidywał politykę Rosji wobec zreformowanej Rzeczypospolitej,

wskazując jej główne cele. Przestrzegał przed atakiem z jej strony, ale też przed ufnością w pomoc potencjalnych sojuszników państwa polsko-litewskiego. Racjonalnie pokazywał zagrożenia bytu państwa, ale też z podobną trzeźwością umysłu wskazywał sposoby zapobiegania owym niebezpieczeństwom. Co istotne, w jego ocenie Rzeczypospolita nie była bez szans. W swych osądach i opiniach sugestywny, z pewnością miał wpływ na postępowanie polskich elit politycznych w tym czasie, pozostaje wszak otwarte pytanie, kogo swoimi treściami listów i w jakim stopniu przestraszył przed obroną Konstytucji 3 maja, a kogo nakłonił do reformowania kraju, by ten był przygotowany do odparcia przewidywanego ataku Rosji. W artykule pokazano wyraźnie, że w Rzeczypospolitej współcześni doskonale zdawali sobie sprawę z zagrożeń, byli ich świadomi, a Deboli trafnie radził, co zrobić, by zażegnać wiszące nad jego ojczyzną niebezpieczeństwo.

Słowa kluczowe: Augustyn Deboli, Stanisław August, relacje polsko-rosyjskie, Sejm Wielki, Grzegorz Potiemkin.

Abstract

The article presents the advice of the Polish diplomatic representative in St. Petersburg, A. Debole, addressed to the Polish elites of the time. His recommendations were intended to strengthen the supporters of reform and provide them with tools to defend these reforms against a potential Russian attack. The study is based on Debole's extensive manuscript correspondence, analyzed in relation to the issues under discussion. The actions he suggested to the reformers – which he himself supported – proved accurate; importantly, he also anticipated Russia's policy towards the reformed Commonwealth, clearly identifying its main goals. He warned not only against Russian aggression but also against relying too heavily on potential allies of the Polish–Lithuanian state. Debole rationally highlighted the threats to the state's existence, while at the same time pointing to realistic ways of preventing them, showing that the Commonwealth still had a chance. His judgments and opinions, often expressed in a highly suggestive way, certainly influenced the political elite, though it remains an open question whom he persuaded to defend the May 3 Constitution and whom he convinced to pursue reforms that would prepare the state for the anticipated Russian attack. The article demonstrates that contemporaries were well aware of the dangers, and that Debole's counsel offered clear guidance on how to avert the threat looming over his homeland.

Keywords: Augustyn Deboli, Stanisław August, Polish-Russian relations, Great Sejm, Grzegorz Potiemkin.

Augustyn Deboli, chorąży nadworny koronny, to znana postać w historiografii polskiej¹. Swoją karierę dyplomatyczną w Rosji rozpoczął w 1767 r. u boku Jakuba Psarskiego jako sekretarz legacji, by już w 1774 r., mając 27 lat, zostać rezydentem (*chargé d'affaires*) Polski na dworze petersburskim. W 1780 r. został zaś ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Rosji².

Ocena zdolności Debolego jako dyplomaty jest zróżnicowana wśród historyków, jedni uważają go za wybitnego posła, inni twierdzą przeciwnie³. Deboli formalnie był posłem drugiej kategorii, z tej racji miał dostęp tylko do podkanclerzego Rosji Iwana Ostermanna. Włączając się w dyskusję-ocenę Debolego – po analizie jego korespondencji z czasów Sejmu Wielkiego⁴ – można zauważyć dwie sprawy. Po pierwsze, był to człowiek bez wątplenia inteligentny i mądry, a po drugie, nawet jeżeli nie

1 Por. np. Walerian Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1 (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991), 459–468; Włodzimierz Dzwonkowski, *Deboli Antoni Augustyn*, w PSB, t. 5 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1946), 39–41; Jerzy Łojek, *Wstęp, w Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964), 8–9; *idem*, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach sejmku czteroletniego* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962), *passim*.

2 Kalinka, *Sejm*, t. 1, 459; Dzwonkowski, *Deboli*, 40; Łojek, *Wstęp*, 8–9.

3 Por. Dzwonkowski, *Deboli*, 40. Bardzo wysoko jako człowieka i dyplomatę oceniał A. Debolego Kalinka, *Sejm*, t. 1, 459–460, 464–465. Także współcześni – *O upadku konstytucji polskiej 3go maja 1791*, cz. 2, bdm., 102 – chwalili go jako człowieka i dyplomatę „bystrego” o „nieskazitelny obywatelstwo”. Wydaje się, że o surowszych sądach zdecydowała zdrada A. Debolego, por. Włodzimierz Dzwonkowski, „Zdrada Debolego”, *Wiadomości Literackie* 20 (1938): 2. Stało się to w 1794 r. Owszem, jest to rysa, ale dodajmy, że do tego czasu za swą postawę propolską był przez Katarzynę II źle traktowany, a po zwycięstwie targowicy kazała mu opuścić Rosję i zakazała powrotu. W insurekcję zaangażował się dość przypadkowo, gdy chciał ratować rodzinę i majątek. We wrześniu 1794 opuścił Warszawę i udał się do swych dóbr galicyjskich, gdzie zyskał zgodę na wyjazd do Rosji, tam został aresztowany. Zgodził się wyznać, co wie o insurekcji, i zaoferował służbę carycy. Ta oferty nie przyjęła i ponownie kazała mu opuścić granice imperium w styczniu 1795. A. Deboli wrócił do swego majątku w Galicji do Dzierżni, gdzie zakończył życie w 1810 r. Dzwonkowski, *Deboli*, 40–41. O zdradzie Łojek, *Wstęp*, 9–10; *idem*, *Misja*, 6. Nie oceniając tej postawy z pozycji rozważań moralno-etycznych, zauważmy, że swoją postawą nikomu nie zagroził, samemu powstaniu również, było już bowiem przegrane. Była to typowa wówczas postawa szlachcica broniącego swego majątku.

4 A. Deboli zostawił obfitą korespondencję. Trudno ją pomijać w badaniach nad relacjami polsko-rosyjskimi w czasach stanisławowskich. To cenny materiał, o czym świadczą jej edycje źródłowe. Mało udany wybór jego listów z czasów Sejmu Wielkiego Łojka, *Rok nadziei i rok klęski 1791–1792*, oraz niedawno bardzo dobrze wydana korespondencja A. Debolego z 1780 r., *Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1780*, oprac. Ewa Zielińska, Adam Danilczyk (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2012).

miął dostępu do największych „tajemnic” dyplomacji rosyjskiej, to Rosję i polityków rosyjskich poznał dobrze i potrafił z tego wysnuwać trafne wnioski, co będzie poniżej przedstawione. Miał ponadto dobre wyobrażenie o sytuacji międzynarodowej w ówczesnej Europie, co bardzo dobrze łączył w swych analizach z interesami państwa polsko-litewskiego. Owszem, nie był dyplomatą, który mógłby prowadzić na dworze petersburskim jakąkolwiek grę polityczną, reprezentował bowiem państwo, które stawalo się wrogiem imperium rosyjskiego, a wcześniej było traktowane wprawdzie poważnie, jednak nie jako strona w polityce zagranicznej, ale bardziej jako wewnętrzny partner Rosji, zdecydowanie niżej sytuowany⁵. W takich okolicznościach trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek polityka, który swoimi nawet wybitnymi talentami dyplomatycznymi mógłby odmienić tę sytuację. Deboli dzięki małżeństwu z córką Piotra Golicyna Katarzyną i długiemu przebywaniu w centrum polityki rosyjskiej dobrze funkcjonował na dworze petersburskim i dochodził do wielu cennych informacji⁶, a mając na uwadze dobro Rzeczypospolitej, starał się spożytkować swoją wiedzę⁷, przedstawiając ogólne ramy polityki Rosji, a w jej kontekście – dążenia Prus i politykę Austrii oraz innych państw europejskich. Był człowiekiem wyważonym i niewątpliwie obdarzonym talentami dyplomatycznymi – może wynikającymi z doświadczenia, wszak meandry prowadzenia dyplomacji opanował dobrze. Wiedział, kiedy milczeć i co komu powiedzieć, także technicznie orientował się, czy „cyfry” w szyfrowanym piśmie są pewne czy nie, która kancelaria działa pewnie, a której funkcjonowanie budzi wątpliwości. Z pewnością miał również dobre rozeznanie w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej tego czasu. Wiedział, kto jest wrogiem, a kto zwolennikiem przeprowadzanych reform, i w tym się generalnie nie mylił. W czasie swego pobytu w Rosji, a przynajmniej po 1788 r., miał kontakty ze wszystkimi politykami rosyjskimi, nie tylko więc z Ostermannem; rozmawiał z Grzegorzem Potemkinem i innymi bliskimi Katarzyny II, choć faktycznie nie z nią samą, ponadto – chociażby przez swe „zasiedzenie” – był istotną postacią w korpusie dyplomatycznym przebywających w Petersburgu. Z jego listów wynika, że z większością miał dobre relacje i, co ważne, był przez nich poważany i poważnie traktowany. Wiedział o wielu rzeczach, często wcześniej od nich – i niejednokrotnie pewniej. Umiał te wszystkie

5 Dzwonkowski, *Deboli*, 40. Zwraca uwagę na to, że nie miał ani majątku, ani tytułów, co na dworze petersburskim było dodatkową przeszkodą. Por. Łojek, *Misja*, 6, tu autor wyraża zdziwienie, jak mógł A. Deboli dochodzić do tajemnic dworu rosyjskiego, wiedział nawet „co się dzieje w najbliższym otoczeniu imperatorowej”.

6 Por. Dzwonkowski, *Deboli*, 40.

7 Por. Kalinka, *Sejm*, t. 1, 458–468; Łojek, *Wstęp*, 9.

kontakty i zdobyte informacje, które też kupował⁸, wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej, informując o tym, co się dzieje, pokazując zagrożenia dla państwa polsko-litewskiego. Jerzy Łojek, pisząc na ten temat, zarzucał mu indywidualne pojmowanie dobra Rzeczypospolitej i zabieganie o własny interes, doszedł też do konkluzji, że właściwie nie wiadomo, „komu służył naprawdę”⁹, z czym trudno się zgodzić. Korespondencja z czasów Sejmu Wielkiego pokazuje, że Deboli służył Rzeczypospolitej, owszem, postrzegając ją po swojemu, ale to postrzeganie pozostawało w nurcie proponowanych wówczas reform wewnętrznych państwa polsko-litewskiego i pragnienia doprowadzenia go do dawnego stanu, kiedy Rzeczypospolita liczyła się na scenie politycznej Europy. Niniejszy artykuł pośrednio to pokazuje. W listach do Stanisława Augusta – głównego odbiorcy jego relacji – Deboli okazuje się człowiekiem-politykiem dobrze myślącym o Rzeczypospolitej, starającym się na każdym kroku bronić jej interesów, co także z tej korespondencji wynika. Jak na kogoś, kto przebywał w Rosji 20 lat – biorąc pod uwagę początek sejmiku (1788) – poglądy społeczne miał bardzo radykalne. Był zwolennikiem reform ogólnie wzmacniających państwo, tych proponowanych w Konstytucji 3 maja, ale również społecznych. Wydaje się, że w tym tkwiło źródło jego „dobrych rad” dla Rzeczypospolitej, której losem był przejęty i do której chciał w drugiej połowie 1791 r. wrócić, o co prosił Stanisława Augusta.

Podstawą tego tekstu jest korespondencja Debolego z lat 1788–1792. To obszerny zbiór jego listów przechowywany w Zbiorze Popielów i Archiwum Publicznym Potockich Archiwum Głównego Akt Dawnych¹⁰. Pozytywnie o wartości tej korespondencji wypowiadał się Łojek, który na niej oparł swoją monografię o misji Debolego w Petersburgu¹¹. Praca ta spotkała się z krytycznymi recenzjami, jednak nie podważano

8 Przynajmniej na ten cel otrzymywał pieniądze z Warszawy i takie ich wykorzystanie deklarował, por. np. A. Deboli do króla, nr 3, [urwane] III 1791, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów 421, k. 8.

9 Por. Łojek, *Misja*, 6–7. Autor stawiał istotne pytania dotyczące jego misji, ale zostawił je otwartymi. Łojek, *Misja*, 9.

10 Por. o korespondencji A. Debolego, Łojek, *Misja*, 8–9. A. Deboli przez cały omawiany okres prowadził korespondencję z królem. Do wiosny 1790 obszernie pisał do Ignacego Potockiego, a potem, już krócej, do deputacji i Joachima Chreptowicza. Podstawą tego tekstu są listy z zespołów AGAD-u, Archiwum Publiczne Potockich rkps 192 oraz Zbiór Popielów rkps 415, 420, 421. Korespondencja ta była zsyfrowana. Teoretycznie mógł więc być spokojny, że przekazywane treści nie zaszkodzą jego misji. Z drugiej strony był świadomy, że jego listy po odcyfrowaniu mogą być znane O. Stackelbergowi czy jego następcy J. Bułhakowowi. W tekście korzystano z oryginałów, a nie z bardzo fragmentarycznego wyboru korespondencji Łojka, *Rok nadziei i rok klęski*.

11 Por. Łojek, *Wstęp*, 6–7. O historii „archiwum” A. Debolego, Łojek, *Misja*, 7–8.

w nich tej oceny korespondencji posła polskiego w Petersburgu¹². Problematyka poruszana w tym tekście jest wielowątkowa i bardzo obszerna, więc rozważania zostaną zawężone tylko do pryzmatu postrzegania kwestii szczegółowych przez Debolego. Pominęto tu dyskusję o wadze poszczególnych spraw dla Rzeczypospolitej. Wszystkie one mają bogatą literaturę, dlatego w przypisach będą wskazane najistotniejsze w tych kwestiach prace.

Augustyn Deboli w 1788 r. znał Rosję już bardzo dobrze, miał pojęcie o jej polityce i sile. Wydaje się, że pisząc swe listy, wychodził z trafnego założenia, że jest to najsilniejszy sąsiad Rzeczypospolitej i – mimo chwilowych problemów – ciągle najgroźniejszy. Zdawał sobie równolegle sprawę z trudnej i skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej swojego kraju, na bieżąco ją śledził i starał się swymi listami, jak najlepiej mógł, ją naświetlać, często przestrzegając swych odbiorców przed pojawiającymi się zagrożeniami.

Debolemu w pierwszej kolejności zależało na doprowadzeniu do zjednoczenia w Rzeczypospolitej tych umysłów czy obozów, które pragnęły zreformowania państwa i jego wzmocnienia. Dość wyraźnie widać, że myślał o stronnictwie królewskim ze Stanisławem Augustem i grupą części zwolenników obalenia Rady Nieustającej z Ignacym Potockim, marszałkiem litewskim, i Stanisławem Małachowskim, marszałkiem sejmowym koronnym, na czele – to w początkach Sejmu Czteroletniego było dla niego najważniejsze. Potencjalną przeszkodą na tej drodze było przywiązanie Stanisława Augusta do Rosji i jego uległa postawa wobec Katarzyny II¹³. W każdym razie dążenie do utrzymywania jedności w polskich elitach, reformujących kraj, pojawiało się w listach Debolego aż do 1792 r., to bowiem uznawał za warunek powodzenia reform i polityki zagranicznej Rzeczypospolitej¹⁴. Przy tym konsekwentnie wskazywał na tych, którzy z różnych względów, najczęściej swych osobistych ambicji, temu przeszkadzali. Przestrzegał, że „niektórzy” senatorzy krakowscy biorą od Ottona Stackelberga – do czasu sejmu 1788 wszechwładnego ambasadora

12 Por. Jerzy Michalski, „Jerzy Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962 [rec.]”, *Przegląd Historyczny* 56/3 (1965), 512–522. Tu wysoko oceniono wartość korespondencji A. Debolego, natomiast zarzucono J. Łojkowi słabe jej wykorzystanie, *ibidem*, 512–513.

13 A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 307.

14 Por. np. A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 108–108v. W pewnym momencie przestrzegał: „tu wiedzą, iż nie ma u nas tęgości”, A. Deboli do króla, 6 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 248–251v. Przed sejmikami lutowymi zauważał: „wpaiać iedność zgodę y stałość; bo bez tych troyga zginiemy”, A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 8–8v. Por. też A. Deboli do króla, 3 I, 10 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 4–4v, 76–80.

Rosji w Polsce – pensje, co złośliwie komentował, że nie powinni się tak sprzeciwiać podatkom, „bo na tym sejmie dosyć zarabiają”¹⁵. Jego obsesją było wskazywanie opozycjonistów dążących do organizowania w Polsce konfederacji antysejmowej i zarazem prorosyjskiej. Cały czas przestrzegał przed takimi planami. Wskazywał, że ich duchem jest Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny, i zaznaczał, że pierwsze oznaki takich jego działań widział już w kwietniu 1788 r., to on proponował wówczas Grzegorzowi Potemkinowi konfederację¹⁶.

Potemkin – obok Ottona Stackelberga, ale na innej płaszczyźnie, o czym poniżej – był tym politykiem, przed którym Deboli cały czas przestrzegał, widział w nim tego, który chce destabilizacji w Polsce¹⁷. O groźbie organizowania przez Rosję konfederacji w Polsce ciągle przestrzegał¹⁸, nieodmiennie jako partnera Potemkina w Polsce przy tych knowaniach wymieniał hetmana Branickiego¹⁹, sugerując przy tym, że obaj politycy szukają swoich osobistych korzyści²⁰. Przed działaniami Branickiego przeciwnymi polityce sejmu ostrzegał ciągle do 1792 r.²¹,

15 A. Deboli do króla, 5 III 1790, AGAD, ZP 420, 85. Mowa tu o „ofierze” 10 grosza.

16 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 10 VII 1789, AGAD, APP 192, 26.

17 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 11 VIII, 15 IX 1789, 23 III 1790, AGAD, APP 192, 85, 146–147, 460. A. Deboli osobiście chyba nie lubił G. Potemkina – gdy Stanisław August nakazał mu spotkać się z nim w Petersburgu, odpowiedział, że próbował, pisał: „jeździłem do niego, lecz go znowu nie widziałem, bo spał”, a mnie ministrowi przecież „nie przystoi oczekiwać się przed pokojem”, A. Deboli do króla, [18 III 1791], AGAD, ZP 421, k. 1.

18 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 1 IX 1789, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 117, 396; A. Deboli do króla, 2 IV 1790, AGAD, ZP 420, 151, sugerował, że nominacja G. Potemkina na hetmaństwo może mieć związek z jego planami działań „w naszej Ukrainie”. A. Deboli do króla, 25 V 1790, AGAD, ZP 420, 270, tu o groźbie jego wkroczenia z 35 tysiącami wojska, pisał: „Tak to już u Moskalów weszło było we zwyczaj wchodzić do Polski”.

19 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX, 2, 23 X, 18 XII 1789, 22 I, 30 IV 1790, AGAD, APP 192, 147–148, 204, 250, 322, 365, 482. Twierdził, że F.K. Branicki lepiej rozumiał się z G. Potemkinem „niż Potemkin z tutejszymi ministrami”, A. Deboli do I. Potockiego, 18 XII 1789, AGAD, APP 192, 322. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468, pisał tu krótko: „w tym wszystkim co Potemkin z Branickim robią zawsze jakiś diabeł ukryty”.

20 A. Deboli do I. Potockiego, 2 X 1789, AGAD, APP 192, 204.

21 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 23, 30 X 1789, 15, 22 I 1790, AGAD, APP 192, 250, 263, 351, 353, 365; A. Deboli do króla, 6 IV 1790, AGAD, ZP 420, 163–164; A. Deboli do króla, 1 VII, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 96, 206–211; A. Deboli do króla, 10, 21 I, 21, 24 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 15–16, 49–51v, 102–109, 112–127, 128–137. Obawiał się, że F.K. Branicki wspólnie z G. Potemkinem swymi działaniami rozdzieli kraj, że jego intryg „trzeba się strzec jak ognia”. Z satysfakcją odnotował: „Branicki nie boi się Pana Boga, niechże się boi mieszczan warszawskich”, A. Deboli do króla, 9 VIII 1791, AGAD,

stwierdzając wręcz, że „Jego Pan Bóg stworzył na nieszczęście Polski”²². Tu, dodajmy, że nowy – po Stackelbergu – ambasador w Polsce, Jakow Bułhakow, według Debolego był „zupełnie z ramienia Potemkina”²³.

Deboli przestrzegał również przed działaniami będącymi wbrew interesom Rzeczypospolitej, podejmowanymi przez Jana Suchorzewskiego²⁴, kanclerza Jacka Małachowskiego²⁵, „generała” Szymona Kossakowskiego, jego brata Józefa, biskupa inflanckiego, i Piotra Ożarowskiego, jako cały czas utrzymującymi kontakty z Katarzyną II, oraz innymi, którzy doprowadzili do „zjatrzenia przeciwko Moskwie”, ale którzy „rozumieli się z tą samą Moskwą”²⁶. W tej grupie wymieniał też burzących jedność wojewodę sieradzkiego Michała Walewskiego i Wojciecha Suchodolskiego jako spiskujących przeciw ojczyźnie²⁷, a o księciu Kazimierzu Nestorze Sapieże, generale artylerii litewskiej, pisał: „ja [mu] nie prędko wierzyć zacząć”²⁸. Co ciekawe, początkowo Deboli z pewnym zrozumieniem podchodził do postawy Szczęsnego Potockiego²⁹, ale szybko uznał go za groźnego wroga Polski³⁰, podobnie odnosił się do Seweryna Rzewu-

ZP 421, k. 142. W początkach 1792, przestrzegałby nie dawać mu zgody na wyjazd z kraju, por. A. Deboli do króla, 21 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 102-109, 128-137.

22 A. Deboli do króla, 23 IV 1790, AGAD, ZP 420, 203. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 18 XII 1789, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 322, 468.

23 A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468.

24 A. Deboli do króla, 8 II 1791, AGAD, ZP 421, k. 332-335, brał pieniądze od F.K. Braniczkiego i miał „mitrzyć” czas sejmu. Był „po uszy” zaprzędany, A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54. Por. też, A. Deboli do króla, 1 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 96v.

25 A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54. Później dodawał: „jak na wsi nie osiadzie to będzie szkodliwym WKM i ojczyźnie”, A. Deboli do króla, 27 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 75-76.

26 Por. np. A. Deboli do króla, 9, 16 III 1790, AGAD, ZP 420, 94, 111; A. Deboli do króla, 8 II, 25 X, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 332-338, 203-203v, 206-211v. P. Ożarowski miał skłócić braci Małachowskich Stanisława i Jacka, a J. Kossakowski miał „czernić” I. Potockiego, zaś Sz. Kossakowski „najwięcej był zażywany do intryg przez Potemkina u nas”, to on „miał u nas odkryć” przygotowany wcześniej spisek.

27 Por. A. Deboli do króla, 25 V 1790, AGAD, ZP 420, 267-268.

28 A. Deboli do króla, 13 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 438. Później przedstawiał go jako współdziałającego – za wiedzą Katarzyny II – z G. Potemkinem i F.K. Branickim, por. np. A. Deboli do króla, 18 I, 18 IV, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 311-316, 28-29, 53-54. Przemiana K.N. Sapiehy nastąpiła po uchwaleniu ustawy majowej.

29 A. Deboli do króla, 22 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 32-35, pisał: „przywiązanie jego do Rosyi pochodzi z tego przeświadczenia, że Rosja jest tą potencją, która przez swój własny interes chce, aby Polska została się w całości”.

30 A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 107, pisał wiem: „że z nas wszystkich drwi w duch, a pieniądze zbiera”. Potem już donosił o jego współpracy z G. Potemkinem i braniu od niego pieniędzy, A. Deboli do króla, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196; A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9.

skiego³¹. W tym gronie, choć bez konkretnych zarzutów, wspominał też o prymasie Michale Poniatowskim³² i wielu innych pomniejszych³³. Wątek wewnętrznej opozycji w Rzeczypospolitej pojawiał się w listach Debolego cały czas do końca sejmu i był jednym z najważniejszych, co wynikało z przekonania polskiego dyplomaty, że tą drogą chce Rosja odzyskać w państwie polsko-litewskim swą dawną pozycję.

Rosja to kolejny wątek, który składał się na „prestrogi” i był, jak można ocenić, najważniejszy w katalogu Debolego. Wskazywał on od 1788 r., że sprzyjają Rzeczypospolitej okoliczności, radził więc korzystać z dobrej dla nas koniunktury, czyli zaangażowania Rosji na zewnątrz³⁴. Poprzez swoje listy i ich odbiorców starał się skłaniać sejmujących, by wytrwali na drodze do reformy kraju, co jednak oznaczało znaczne nadwyrężenie relacji z Rosją. Przestrzegał też Stanisława Augusta, że jakkolwiek „winien król wdzięczność Moskwie, ale wszystkie miłości przewyższać winna miłość Ojczyzny”³⁵. Potem co jakiś czas powtarzał jako przestroagę, że Rosja będzie ciągle szukała jakiegoś pretekstu, by wrócić do Polski³⁶. Wskazywał różne możliwe metody: od wzniecania buntów chłopskich, przez opozycję na sejmikach lutowych, aż do zrobienia konfederacji czy zorganizowania jakiegoś „spisku”, przy czym każda z tych akcji miała być tylko pretekstem do wejścia wojsk rosyjskich w granice Rzeczypospolitej³⁷.

31 A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54, dostrzegał jednak w nim „zapal patriotyczny” i zauważał, że pieniędzy obcych nie brał. Już bez pozytywów, A. Deboli do króla, 6 I, 21 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 9, 102-109v.

32 A. Deboli do króla, 16 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 149, cytował tu O. Stackelberga, który miał mówić, że jak prymas wróci z zagranicy, to wszystko, co teraz ułożono, „wszystko przerobi”, my mu damy pieniądze „a król Imć przyłoży się też także do tego”.

33 Por. np. A. Deboli do króla, 24 VI, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 89, 108. Mowa w nich o Andrei Altestim, donosicielu i „kreaturze” J. Bułhakowa i o szkodliwym wydawcy „Gazety Warszawskiej”, inspirowanym przez jezuitów połockich ks. Stefanie Łuskinie. Później – bez konkretnego zarzutu, ale z podtekstem – o załatwiająym przez gen. Wasilij Popowa interesy Janusza Sanguszcze, A. Deboli do króla, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 137.

34 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 31 VII, 28 VIII, 13 X 1789, 6 I, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 66, 110, 231, 337, 385.

35 A. Deboli do I. Potockiego, 18 VIII 1789, AGAD, APP 192, 91.

36 A. Deboli do I. Potockiego, 19 I 1790, AGAD, APP 192, 359; A. Deboli do króla, 23 III, 9 IV 1790, AGAD, ZP 420, 117, 168.

37 Por. np. A. Deboli do króla, 14 X, 8 XI, 27, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196, 206-211, 282-287, 293-296; A. Deboli do króla, 3, 6, 10, 27 I, 7, 17 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 3v, 8, 19, 55-59, 69-69a, 91-100v. Nawet miano przekonywać szlachtę do wystąpienia przeciw konstytucji możliwością wyboru na przyszłego króla „Piasta” – „to na lep” pisał A. Deboli.

Co istotne, prawie każda z takich prób była czyniona za wiedzą Katarzyny II i za posyłane z Rosji pieniądze³⁸.

Podstawą wszystkich tych inicjatyw byli wskazani wyżej polscy opozycjoniści, a ich duchem ze strony rosyjskiej do swojej śmierci był potężny Grzegorz Potemkin³⁹. Mimo iż miał on na dworze petersburskim opozycję, co widział Deboli⁴⁰, to miał i kontynuatorów działających z przyzwoleniem imperatorowej, co także dostrzegał⁴¹. Wiedział jednak, że do czasu zakończenia wojny tureckiej Rosja nie będzie eskalować napięcia w relacjach swoich z Rzeczpospolitą, czego sygnałem dla niego był zamiysł odwołania Ottona Stackelberga z Polski⁴². Liczył też, że jego usunięcie doprowadzi do pojednania Stanisława Augusta ze stronnictwem reform, co będzie dobre dla ojczyzny, wszak przestrzegał, że wielu zależy, „abyśmy się pomiędzy sobą pasowali”⁴³. Później powtarzał, że chwilowo – w marcu 1790 r. – Rosja nie chce nic czynić, żeby jeszcze gorzej jej nie postrzegano w Rzeczypospolitej więc nawet nie dąży do „otwartego formowania partii w Polsce”, a Stackelbergowi zalecono, by już w ostatnich miesiącach swego pobytu w Warszawie nie mieszał się

38 Por. np. A. Deboli do króla, 15 III, 14, 21 X, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 368-371, 195-196, 199-200, 206-211. W ostatnim z tych listów m.in. podawał, że na politykę polską G. Potemkin wydał 1,5 mln rubli. Później pisał, że J. Bułhakow zna treść jego korespondencji, chwali się, że jest „wryty głęboko”, oraz że do naszego departamentu spraw cudzoziemskich wkradły się pieniądze, inna rzecz, którą do tego przydawał, to uwagę, „że nasza kancelarya nie więcej ostrożności zachowuje z depeszami, jak z listami od ekonomów”, A. Deboli do króla, 15, 22 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 214-215, 226-227v. Później pieniądze na sejmiaki lutowe posyłał Aleksander Bezborodko, por. A. Deboli do króla, 17 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 91-100v.

39 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 15 III, 1, 5, 8 IV, 15, 19, 26 VII, 19 VIII, 18 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 1-2, 12-15, 16-19, 20-21, 107, 113, 121, 124v, 151v, 197-198. Wspominał o jego ambicjach sięgających korony polskiej, A. Deboli do króla, 22, 31 VII, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 122v, 129, 195-196. Twierdził, że gdyby nie jego śmierć, „już byśmy teraz mieli niechybnie u nas wojsko rosyjskie”, A. Deboli do króla, 15 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 214-215v. Wcześniej zaś pisał o śmierci G. Potemkina: „Jeżeli co Bóg miłościwy zdarzyć mógł pomysłniejszego dla WKM i dla Polski, to tę śmierć”, A. Deboli do króla, 25 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 203-203v. Por. A. Deboli do króla, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 206-211, pisał: „w powszechnej wszystkich opinii śmierć Potemkina uchodzi za najpomysłniejsze dla Polski zdarzenie”, wszyscy mówią: „niech Polacy Panu Bogu dziękują, że ten człowiek umarł, bo ten człowiek był bicz dla nich”.

40 Por. np. A. Deboli do króla, 17 V, 10 VI, 8 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 84, 103v, 107.

41 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 8 IV, 6, 20 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, 20-21, 248-251, 271-273; A. Deboli do króla, 17 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 91-100v, 128-137.

42 A. Deboli do I. Potockiego, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 412. Później pisał: „oni tu tego nie chcą, żeby on nas jątrzył [...] Rosja podług tutejszego teraz sposobu myślenia, nie chce z nami zrywać”, i cieszył się z jego odwołania: „schodzi z placu ten który miał tak wysoki ton”, A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468.

43 A. Deboli do I. Potockiego, 11 VIII 1789, AGAD, APP 192, 84-85.

do polskich spraw⁴⁴. Nieco wcześniej – pod koniec lutego 1790 r. – zauważył, że Rosja skłonna jest zgodzić się na alians Polski z Prusami, a nawet na oddanie Gdańska⁴⁵. To miało przekonać króla do ostatecznego odstąpienia od szukania ściślejszych związków z Rosją. Widział trwożliwość Stanisława Augusta w jego poczynaniach wobec Rosji i przestrzegał, że udziela się ona innym, zachęcał więc króla do „determinacji”; w innym wypadku, uznawał, że król będzie szkodził sobie i ojczyźnie⁴⁶. Swoje stanowisko argumentował w różnych kontekstach i przy lada okazjach, gdy oceniał potencjalne siły Rosjan⁴⁷. O słabościach Rosji pisał często, np. na początku 1790 r. gdy pokazywał ich skłonność do ugody⁴⁸. Twierdził, że przez swoje reformy nie zrywamy relacji z Moskwą, a tylko sprowadzamy je na naturalne tory, i że możliwa jest z nią współpraca, co wskazywał na przykładzie kwestii handlu czarnomorskiego⁴⁹. To wszystko w przekazie Debolego tylko uwiarygadniało istnienie możliwości doprowadzenia stosunków polsko-rosyjskich do normalności. Nie zmieniało to jednak jego ogólnej oceny nastawienia Rosji do Polski, mówiącego, że ze strony Rosji niczego dobrego spodziewać się nie możemy i tylko będzie ona czekać, kiedy nas Prusy zostawią⁵⁰. Z jednej strony ostrzegał więc przed Rosją, a z drugiej starał się łagodzić strach przed jej potencjalną zemstą.

Deboli życzył Polsce, by wojna Rosji z Turcją trwała jak najdłużej. Pisał: „dobro Polski mając w zamiarze, nie życzę, aby tego roku stanął pokój”; dodawał, że jakkolwiek jego skutki mogłaby złagodzić mediacja, którą Rosja by przyjęła, to jednak lepiej by było się zabezpieczyć

44 A. Deboli do I. Potockiego, 2 III 1790, AGAD, APP 192, 426.

45 A. Deboli do I. Potockiego, 26 II 1790, AGAD, APP 192, 418.

46 A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 94.

47 A. Deboli do króla, 30 IV 1790, AGAD, ZP 420, 214. Pisał, że Rosja wzięła 300 tys. rekrutów od początku wojny z Turcją, ale wielu umiera, to „jest wielka potencia”, jednak skutki wojny poczuła, i nie chce je przedłużania ani rozpoczynania nowej, A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII 1789, AGAD, APP 192, 106. Wiedział o kłopotach w armii rosyjskiej, o problemach z rekrutami, ich brakiem, że nie ma sił, by angażować się w nowe zawieruchy, A. Deboli do I. Potockiego, 29 I 1790, AGAD, APP 192, 376; A. Deboli do króla, 9 II 1790, AGAD, ZP 420, 15. Dostrzegał, że po skończonej wojnie nieprędko będzie w stanie wojować, tu wszak należy poczynić zastrzeżenie – mówił to do posła pruskiego, którego przekonywał do aliansu z Polską i uspokajał go, że Rosja nie będzie miała sił, by zaatakować Prusy.

48 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 18 VIII 1789, AGAD, APP 192, 93, starał się przekonywać Rosjan, że Polska z 60 tys. wojska nikomu nie zagrazi, a tylko się od „zdzierstw opędzi”.

49 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 257–258, tu przestrzegał, by tym nie urazić króla pruskiego, ale też, że Rosja nas takimi możliwościami udziału w tym handlu nie obdarzy „dla pięknych oczu”.

50 A. Deboli do I. Potockiego, 16 III 1790, AGAD, APP 192, 456.

sojuszem z Prusami, ale też z Anglią⁵¹. Zauważał przy tym, że Rosja mediacji nie chce i nie zamierza kończyć wojny tureckiej bez nabytków. W styczniu 1791 r., w zmienionej sytuacji po wzięciu przez Rosję Oczakowa, twierdził, że przeciw Rosji nikt nie wystąpi. Uważał, że Anglia boi się utraty handlu z Rosją⁵² i że faktycznie nie jest „dojrzała umowa pomiędzy Anglią i Prusami”, a przynajmniej nie na tyle, „aby razem obie te potencje zajrzały w oczy Rosji”, „im nic nie zrobią ani król pruski ani Anglia”⁵³. Dokonując oceny Prus w tym kontekście, ciągle przypominał o ich dwuznacznym zachowaniu wobec Rosji i stałym sondowaniu możliwości porozumienia z nią, z czego w Petersburgu korzystano⁵⁴. W kolejnych miesiącach 1791 r. przekonanie Debolego w kwestii sojuszu angielsko-pruskiego i jego nieskutecznych nacisków na Rosję rosło⁵⁵, a we wrześniu 1791 r. zyskał pewność w tym zakresie, gdy stwierdził, że Rosjanie „sypią w parlamencie” angielskim pieniędzmi i że zneutralizowanie Anglii kosztowało ich 600 tys. czerwonych zł („jak się tu nie bać u nas podziemnych intryg, kiedy się wie o takich sposobach, przez które tu sięgnęli aż do Anglii”⁵⁶).

Przesyłając takie informacje i swoje oceny ich dotyczące, wyrażał przekonanie, że Rosja myśli o powrocie do nas, do Rzeczypospolitej, i stale nad tym pracuje, przy czym natężenie takich informacji rosło w miarę zbliżania się zakończenia wojny tureckiej⁵⁷. Powtarzał się sche-

51 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII 1789, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 58, 385; A. Deboli do króla, 6 IX 1791 AGAD, ZP 421, k. 167.

52 Por. np. A. Deboli do króla, 11, 14, 18, 25 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 304-308v, 309-310, 311-316, 324-326. W ostatnim liście powtarzał, że kupcy angielscy są przeciwni interwencji swego państwa w sprawy tutejsze i dodawał znacząco: „[wiesz, królu,] jaką kupiectwo ma influencją w Anglii nad samym parlamentem”.

53 A. Deboli do króla, 18 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 311-316. Później jeszcze cytował I. Ostermanna: „niech się wiąże jak chcą, a Rosja zrobi po staremu swoje”, A. Deboli do króla, 21 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 317-320. Por. też A. Deboli do króla, 18 V, 1 IX 1790, AGAD, ZP 420, 250, 467-468; A. Deboli do króla, 1, 15 IV, 28 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 12-15, 24-25, 90-93.

54 Por. np. A. Deboli do króla, [urwane] III 1791, AGAD, ZP 421, k. 11.

55 Por. A. Deboli do króla, 8 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, tu zauważał, że przypisują sprzymierzonym „niesforność i odrazę do wojny, a bez tej gra Rosji jest nadto dobra, żeby miała od swego odstąpić”. Por. też np. A. Deboli do króla, 26, 29 IV, 28 VI, 5 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 32v, 36-39, 91-92, 98v. Tylko raz miał co do tego wątpliwości, por. A. Deboli do króla, 3 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 42-44v.

56 A. Deboli do króla, 13 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 176-177v.

57 Por. np. A. Deboli do króla, 13 IX, 7, 11, 14 X, 8, 15, 22, 29 XI, 2, 9, 16, 23, 27, 29, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 176-177, 189-190, 191-194, 195-196v, 206-211v, 21-215, 226-227, 234-239, 240-246, 256-258, 265-269v, 271-273, 279-281v, 282-284, 293-296. W początkach 1792 o groźbie wkroczenia pisał w każdym liście w różnych konfiguracjach, niekiedy „ubarwiając” swe relacje usłyszanyymi dwuznacznymi wypowiedziami

mat działania Rosji: doprowadzić do wewnętrznych niepokojów w Polsce i wtedy wprowadzić swoje wojska⁵⁸. W istocie śmierć Potemkina, pierwszego orędownika powrotu wpływów moskiewskich do Polski, nic tu nie zmieniła⁵⁹ i nadal były aktualne słowa Iwana Ostermanna z jesieni 1789 r., wypowiedziane do Debolego: „wasz sejm, widzę, potrwa, póki się wojna [turecka] nie skończy”⁶⁰. Co jakiś czas Deboli uświadamiał swym odbiorcom, że Rosja i jej politycy chcą trzymać Polskę „w czarnym cie-le”, uznawał, że łagodniejsze wypowiedzi Ostermanna względem Polski i polityki Rosji wobec niej były podyktowane jego chęcią „podmasowania mnie po gębie”⁶¹. Trafna to była ocena Debolego, zresztą już w następnym liście zauważał, że tu tylko czekają, by nas wziąć „za łby”⁶².

Zdając sobie sprawę z nastawienia Rosji do państwa polsko-litewskiego, zalecał jej zbędnie nie drażnić i nie robić niczego, „co by mogło sprawiedliwie obrazić godność imperatorowej”⁶³, a tym bardziej doradzał, by nie zrywać z nią relacji⁶⁴. W tym kontekście radził nie ulegać iluzjom pruskim, które nakazywałyby ją atakować, zaznaczał: to tylko „jątrzy”⁶⁵.

miejscowych polityków, np. gdy się wojna skończy, nie trzeba będzie w Polsce kupować zboża, por. A. Deboli do króla, 13 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 21-25. Por. też np. A. Deboli do króla, 20, 24, 27, 31 I, 3, 24 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 39-42v, 43-44v, 45-46v, 55-59, 60-61v, 62-66, 112-117.

58 Por. np. A. Deboli do króla, 7, 11 X, 22, 29 XI, 2, 9, 16, 29 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 189-190v, 191-194, 226-227v, 234-239v, 240-246, 256-258, 265-269v, 271-273. Niekiedy wzmacniał retorycznie wymowę swych słów: jak już wojsko rosyjskie wejdzie „jedno jest, jakby już było po nas”, A. Deboli do króla, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196. Innym razem wieszczyl rozbiór, powtarzając słowa ambasadora pruskiego w Petersburgu L.H. Goltza, który mówił: że Rosja zrobi pokój, „wzburzy u nas” i wejdzie do nas, „a potem nam powie pogodzimy się o Polskę”, A. Deboli do króla, 6 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 248-251. To później powtórzy z dodatkiem, że z pozostałości Polski zostanie zrobione księstwo udzielne „dla kilku osób”, A. Deboli do króla, 6, 10, I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9, 19.

59 Por. np. A. Deboli do króla, 15, 22 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 226-227.

60 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 264.

61 A. Deboli do I. Potockiego, 13 X 1789, AGAD, APP 192, 231.

62 A. Deboli do I. Potockiego, 18 X 1789, AGAD, APP 192, 235.

63 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 30 III 1790, AGAD, APP 192, 466. Dodawał zaraz, że nie do końca dotyczy to „w obrębach osobistej do Stackelberga urazy, za którą, jeżeli tego będzie potrzeba można się domagać o sprawiedliwość z względami należytyymi dla imperatorowej”. Później przestrzegał przed wysuwaniem żądań w kwestii usunięcia wojsk rosyjskich z Kurlandii, A. Deboli do króla, 17, 21 VI, 5 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 85v, 87, 140. Odradzał także występować z żądaniem zniesienia gwarancji rosyjskich, radził zaprzestać straszenia Rosji Anglią i Prusami, A. Deboli do króla, 28 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 90, 92v.

64 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 10 XI 1789, AGAD, APP 192, 266; A. Deboli do króla, 19 III 1790, AGAD, ZP 420, 114.

65 A. Deboli do króla, 20 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 450.

Będąc świadomym tych zagrożeń, sugerował i radził Deboli, jak zachowywać się politycznie wobec Rosji, chwilowo osłabionego sąsiada Rzeczypospolitej. Trzeba podkreślić, że w tym względzie zawsze dostosowywał swe rady do okoliczności. Zalecał m.in. zachować dystans do słabnącego Stackelberga⁶⁶, sam zaś starał się łagodzić odium niechęci w Rosji do Rzeczypospolitej z powodu okazywanej mu „obojętności” w Polsce. Tłumaczył, z czego wynikał ambiwalentny stosunek Polaków do tego ambasadora rosyjskiego, i wyjaśniał, że to jego zachowanie było jednym z główniejszych powodów niechęci Polaków do Rosji⁶⁷. Z jego relacji wynika, że słowa, które wygłaszał na ten temat, zyskiwały w Petersburgu zrozumienie⁶⁸. Niemniej przestrzegał, że pomimo oficjalnych zaleceń z Petersburga Stackelberg będzie w Polsce szkodził i trzeba się mieć przed nim na baczności, bowiem jego „miłość własną” „obrażano tym, że mu się tak wszystkie sprężyny porwały, może zapędzić się do jakiego figla, byle tylko złość wyrzucić i swoją reputacją salwować”⁶⁹, wszak jednak uznawał, że lepiej nadmiernie go nie drażnić. To też generalnie odnosił do polskiej polityki wobec Rosji. Odradzał niepotrzebne działania, np. przeciw religii prawosławnej, przy tym zawsze powoływał się na skargi Rosjan, najczęściej podkanclerzego Ostermanna⁷⁰. Radził Rosję z jednej strony „męczyć”⁷¹, a z drugiej „mieć się przeciwko niej na ostrożności”⁷². Sam zresztą mając dystans do państwa moskiewskiego, werbalnie nigdy nie przekroczył norm właściwych, powiedzmy, relacji dyplomatycznych⁷³. Deboli pisał w sposób wyważony, jak na dyplomatę przystało, ale wiedział też, do kogo pisze, by więc jego przekaz miał wpływ na odbiorcę, dostosowywał go do niego. Język jego był konsyliarny, nie radykalny, choć czasami dosadny, starał się przekonywać treścią swych depesz. Był zdania, że wprawdzie

66 A. Deboli do króla, 5 II 1790, AGAD, ZP 420, 11.

67 A. Deboli do króla, 26 II 1790, AGAD, ZP 420, 60-61.

68 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX, 2, 23 X 1789, 22 I, 30 IV 1790, AGAD, APP 192, 147-148, 204, 250, 365, 482; A. Deboli do króla, 5, 30 III 1790, AGAD, ZP 420, 85, 136-137, 140. O. Stackelberg to w opinii A. Debolego drugi, po G. Potemkinie, największy wróg Polski, A. Deboli do króla, 23 II 1790, AGAD, ZP 420, 55.

69 A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 337.

70 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 20 VI 1789, AGAD, APP 192, 7-8.

71 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313. Czasami chodziło o drobne sprawy, np. o Order Orła Białego dla gen. Wasilij Popowa, człowieka bliskiego G. Potemkina, A. Deboli do króla, 5 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19.

72 A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313.

73 A. Deboli do I. Potockiego, 17 VII 1789, AGAD, APP 192, 39. Tu w sposób wyważony pisał o roszadach personalnych na dworze moskiewskim i ambicjach rosyjskich polityków.

Rosja aż nadto wzięła [Polskę] w swoje szpony i już tak była przyzwyczajona do przeprowadzenia nad, że trzeba było być, aby widzieć jak im się tu zrazu dziwno zdawało, że Polska jest niepodległym krajem, aliści przecie oswoili się z tym, że to tak być powinno⁷⁴.

Do kłopotów Rosji podchodził racjonalnie, jednocześnie twierdził, że daje nam to czas na naprawę własnego kraju. Uważał, że im więcej mamy czasu, tym lepiej⁷⁵. Przy tym zawsze tłumaczył bieżące cele polityki rosyjskiej i uważał, że jakkolwiek nie zawsze będzie ona zgodna z naszymi interesami, to trzeba też „Rosję uważać za potencję mającą swoją politykę, która, że w wielu rzeczach może się zgadzać z naszym interesem”⁷⁶. Był świadom, że Rosja jest przeciwna projektowanemu sojuszowi Rzeczypospolitej z Prusami, ale widział na początku 1790 r., że nie chciałaby ona kolejnej wojny z tego powodu i nie zamierzała się mu jawnie sprzeciwić⁷⁷. Twierdził, że Rosja prowadzi politykę racjonalną, ostrożną i „rozumów” ich politycy nie potracili⁷⁸. Równolegle sądził, że nie znaczy to jednak, że należy czuć się bezpiecznie, pisał, że jeśli Rosja dostrzeże naszą słabość, to „może im przyjść pokusa wprowadzenia do nas wojska”⁷⁹. Później ta myśl była przez niego cały czas, rzadziej lub częściej, powtarzana do 1792 r.

Deboli widział też „naturalną” skłonność polityczną zbliżenia Rosji i Prus i obawa dotycząca tego pojawiała się nader często w jego listach⁸⁰. Powołując się na rozmowy z innymi dyplomatami cudzoziemskimi przebywającymi w Petersburgu, przestrzegał przed Prusami, powtarzał, że tylko czekają powrotu do dobrych relacji z Rosją, a wówczas król pruski „opuściłby wszystkich swoich przyjaciół”⁸¹. Następnym razem dodawał to, co usłyszał o wypowiedzi Ewalda Hertzberga, który miał mówić:

74 A. Deboli do I. Potockiego, 20 VI 1789, AGAD, APP 192, 4.

75 A. Deboli do króla, 12 II 1790, AGAD, ZP 420, 25.

76 A. Deboli do króla, 19 II 1790, AGAD, ZP 420, 46.

77 A. Deboli do króla, 23 II 1790, AGAD, ZP 420, 48, 50-52. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 25 XII 1789, AGAD, APP 192, 329; A. Deboli do króla, 2, 23 III 1790, AGAD, ZP 420, 70, 117-120. Także Rosja nie chciała sojuszu Polski z Austrią, *ibidem*. Również ten pomysł pojawił się w 1789.

78 A. Deboli do króla, 5 III 1790, AGAD, ZP 420, 82.

79 A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 338.

80 Por. np. A. Deboli do króla, 9, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 87-88, 103-104; A. Deboli do I. Potockiego, 20 XI, 15, 18 XII 1789, 15 I, 19 II 1790, AGAD, APP 192, 283-284, 313, 323, 351, 406.

81 A. Deboli do I. Potockiego, 10 VII 1789, AGAD, APP 192, 33.

„nie z Polską ani ze Szwecją potrzeba się nam wiązać, ale z Rosją”⁸². Uważał, że owszem, króla pruskiego należy się trzymać, ale nie można dać mu się wciągnąć w żadne awantury przeciw Rosji⁸³. Był świadom ciągle trwającej rozgrywki między Prusami a Rosją i w istocie chęci wzajemnego ich zbliżenia się⁸⁴, przy tym zalecał nie drażnić tej ostatniej⁸⁵ i z definicji nie ufać Fryderykowi Wilhelmowi II oraz jego polityce⁸⁶, bowiem dla niego to porozumienie z Rosją jest celem⁸⁷, niekiedy dodawał – z „uszczerbkiem Polski”⁸⁸. Wiedział też, że część polityków rosyjskich jest skłonna zgodzić się na sojusz z Prusami kosztem Polski⁸⁹ i że część polityków pruskich jest niechętna aliansowi z Polską i boi się wojny z Rosją⁹⁰. Mimo tych wątpliwości był przekonany, że sojusz z Prusami może zabezpieczyć nasze interesy⁹¹, ale również uważał, że nie należy ufać Prusom⁹². Radził więc równolegle godzić się na drobne gesty wobec Rosji, jak np. danie orderu, zalecał nie wysuwać drażliwych żądań w sprawie gwarancji czy usunięcia wojsk rosyjskich z Inflant. W pewnym momencie napisał, że byłby rad, gdyby „już zaczęły się z naszej strony grzeczności względem

82 A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII 1789, AGAD, APP 192, 59.

83 A. Deboli do I. Potockiego, 21 VIII, 1, 4 IX 1789, AGAD, APP 192, 103, 116, 125.

84 A. Deboli do I. Potockiego, 4 IX, 6, 23 X, 10, 20 XI, 8 XII 1789, 19 I, 23 III 1790, AGAD, APP 192, 125, 210-211, 250-251, 266, 283, 305, 359, 460.

85 Por. np. A. Deboli do króla, 9 III, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 90, 189.

86 A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 90.

87 A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX 1789, AGAD, APP 192, 145, tu przytacza rozmowę posła hiszpańskiego Miguela Gálveza z Karolem Henrykiem de Nassau, w której ten pierwszy okazywał zaufanie do polityki pruskiej, K.H. Nassau zaś komentował, że „kiedy się to tak stanie, on wystawi w Polsce statuetę królowi pruskiemu”. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 18 IX, 13, 18, 20 X, 29 XII 1789, AGAD, APP 192, 159, 234, 235, 246, 332. A. Deboli do I. Potockiego, 29 I 1790, AGAD, APP 192, 374-375, pisał, że w rozmowie tutejszy poseł pruski wprost mu powiedział, iż: „tutejszy dwór wróci się do aliansu z królem pruskim, który mienić by dź najnaturalniejszy dla Rosyi”, i sami Prusacy nie tają, że chcą nakłonić tutejszy dwór do aliansu. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 5, 9, 19, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 383, 385, 393, 405-406, 413; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 179.

88 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 393; A. Deboli do króla, 11 V 1790, AGAD, ZP 420, 234, 238. Od początku te obawy powtarzał ciągle, choć nie zawsze wprost i w różnych konfiguracjach politycznych, por. np. A. Deboli do króla, 17, 20 I, 3 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 31-38, 39-42v, 62-66, 128-137.

89 A. Deboli do I. Potockiego, 29 IX 1789, AGAD, APP 192, 190-191.

90 A. Deboli do I. Potockiego, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 394, tę myśl A. Deboli usłyszał z ust posła pruskiego w Rosji Leopolda Heinricha Goltza.

91 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 337; A. Deboli do króla, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 105-106.

92 Por. np. A. Deboli do króla, 8, 22, 29 IV, 3 V, 19 VII, 12 VIII, 22 XI, 2 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 20-21, 32-35v, 36-39, 42-44v, 120v, 147, 226-227v, 240-246.

tutejszego dworu”⁹³. Odradzał angażowanie się w jakąkolwiek wojnę sugerowaną przez Prusy, polecał zachować spokój i dystans i absolutnie nie angażować się w żadną wojnę; przede wszystkim przestrzegał, by Rzeczpospolita nie dała się wciągnąć w żadną wojnę zaczepną⁹⁴.

Od momentu uchwalenia Konstytucji 3 maja stałym elementem w listach Debolego było nawoływanie do jej notyfikacji na dworze petersburskim⁹⁵ i równoległe naleganie na działania zmierzające do skłonienia elektora Fryderyka Augusta III do podjęcia decyzji w sprawie przyjęcia korony polskiej, przy tym wiedział, że Rosja będzie wpływać w Dreźnie

93 A. Deboli do króla, 21 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 87. Powtórzył to, wspierając się słowami K.H. Nassau, który mu mówił: dobrze żeście się wybili spod „nieznośnego jarzma, lecz teraz wam się trzeba starać wracać powoli do konexij z Rosją”, bo wtedy zawsze będziecie z dwoma sąsiadami przeciwko trzeciemu, A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 106.

94 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 6 IV 1790, AGAD, APP 192, 477; A. Deboli do króla, 15 IV, 15, 25, 28 V, 6 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 189, 243, 269, 272, 275, 428; A. Deboli do króla, 15 II, 22 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 339-342v, 30-31. Chodziło o wojnę z Austrią i kwestię odzyskania Galicji, por. A. Deboli do króla, 9 III 13, 27 IV 1790, AGAD, ZP 420, 92, 176, 206, a później o wojnę, którą starały się straszyć Rosję Prusy i Anglia. Ogólnie też przestrzegał przed myślami o odzyskiwaniu terenów I zaboru, uznawał to za nierealne i niebezpieczne, bo sobie król pruski pomyśli o swoim zaborze i że on będzie następny, A. Deboli do króla, 17 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 446-447. O tym zapale do odzyskiwania zabranych w I rozbiórce ziem w początkach 1792 pisał: „jakeśmy na mało byli okrzescani w polityce”, A. Deboli do króla, 10 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 16.

95 Por. np. A. Deboli do króla, 14, 17, 20, 24 V, 3, 28 VI, 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54, 58-65v, 68-72, 73-74v, 79-80v, 92v. Pisał o oczekiwaniu na to strony rosyjskiej, to też ograniczało możliwości jego funkcjonowania w Petersburgu. Musiał unikać rozmów o tym, co się wydarzyło w Polsce, przy czym wiedział, że to zwłoka elektora jest tego główną przyczyną, co rozumiał, ale wiedział, że trzeba to zrobić; pisał: „czas już miłościwy panie żebyśmy coś przemówili do tutejszego dworu względem którego takeśmy się ociągali oglądając na elektora”, A. Deboli do króla, 23 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 155v. Por. też A. Deboli do króla, 4 X, 15, 18 XI, 6, 9 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 186-186v, 214-215v, 218-224v, 248-251v, 256-258. Po oddaniu notyfikacji pisał, że szkoda, że tak późno i bez decyzji elektora, jak również, że deklaracja będzie wzięta przez Rosjan „ad referendum”, ale trzeba powiedzieć „co było a nie jest, tego nie pisać w regestr!”, A. Deboli do króla, 3 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 3. Por. też A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 3v. Potem, już bez wątpliwości, informował, że nie należy liczyć na odpowiedź, że tu będą milczeć, por. A. Deboli do króla, 21, 27 I, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 49-51, 55-59, 91-100v, 152. Odpowiedzią na notyfikację ustawy majowej była właściwie nota J. Bułhakowa z 18 V 1792 rozpoczynająca wojnę w obronie Konstytucji 3 maja.

na odrzucenie jej przez elektora⁹⁶, zresztą podobnie jak Prusy⁹⁷. Brak decyzji elektora, uznawał, była dla nas bardzo zła⁹⁸. Winił za to samego elektora, ale też rozumiał jego sytuację⁹⁹.

Spośród sąsiadów Rzeczypospolitej Deboli jako naturalnego i jedy- nego sojusznika utrzymania niepodległości Polski wskazywał Austrię¹⁰⁰, której nie na rękę był powrót wpływów Rosji w Polsce¹⁰¹ ani jej wzmoc- nienie kosztem Turcji¹⁰². Dostrzegał jednak, że przychylność dworu wiedeńskiego wynika z sytuacji, w jakiej się znalazł, i że bieżące okoliczności związane ze śmiercią cesarza Leopolda II oraz z przebiegiem rewolucji we Francji sprawiają, że ponownie polityka dworu wiedeńskiego staje

96 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 15, 19, 22 VII, 23 VIII, 2 IX, 4, 21 X, 8, 22 XI, 6, 13, 20 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 99, 111v-112, 119v, 122-122v, 155v, 158, 163-163v, 187, 199-200, 206-211v, 226-227v, 248-251v, 259-262, 265-269v, 271-273. Już w 1789 informował, w kwestii następstwa tronu w Polsce i kandydatury elektora saskiego, że elektor sondował ewen- tualne stanowisko Rosji w tej sprawie, por. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII, 25 IX, 4 XII 1789, AGAD, APP 192, 107, 177-178, 301.

97 A. Deboli do I. Potockiego, 4 XII 1789, AGAD, APP 192, 301.

98 A. Deboli do króla, 31 V, 17 VI, 29, 31 VII, 5 VIII, 9, 30 IX, 18 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 77v, 85, 126v-127, 129, 140, 170-172, 184-185v, 218-224v.

99 Wskazywał na politykę Rosji, Prus i Austrii niechętną przyjęciu przez elektora korony polskiej, miano umysł elektora „bałamucić” i „trwożyć”, por. np. A. Deboli do króla, 15, 19, 26 VII, 23 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 111v-112, 119v, 125v, 155v, 158v. W pewnym momencie przypomniał królowi słowa Augusta Essena ambasadora elektora w War- szawie, który już w 1789 mówił, że elektor nie przyjmie korony bez zgody 3 mocarstw. Deboli wtedy powiedział, że żeby się tak stało, „trzeba by cudu”, A. Deboli do króla, 23 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 279-281. Później pisał już wprost, że elektor korony nie przyjmie, por. np. A. Deboli do króla, 2, 5, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 128-137, 144-148, 156-166v. Miał też zastrzeżenia do morale dyplomatów saskich w Petersburgu i polityków drezdeńskich, „bałamuconych” elektora i jego zdaniem myślących tylko o własnych korzyściach. Twierdził, że porzucą służbę u elektora i osiadą „tu na swoich dobrach”, A. Deboli do króla, 17 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 85v. Por. też A. Deboli do króla, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 156-166v.

100 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 413; A. Deboli do kró- la, 15 IV, 6, 11, 13 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 192, 427-428, 432, 437; A. Deboli do króla, 1 III, 6, 9 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 353-355, 167-167v, 170-172. Wspominał o nego- cjacjach w Reichenbach i zjeździe w Pilnitz, przy relacji z którego – w liście z 9 IX 1791 – przypominał co słyszał, „że ciężko by teraz ułożyć drugi dział Polski, chyba, że ta u trzech potencji przeważy maksyma, iż Polska staje się rządną” i może się łączyć z jedną z trzech potencji i być niewygodną drugim, i dodawał, że jednemu z tutejszych ministrów się wypsnęło: „iż Polskę jeszcze można okrzesać, byle się trzy dwory chciały szybko w tej mierze porozumieć”.

101 A. Deboli do I. Potockiego, 17 XI 1789, AGAD, APP 192, 278; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 192.

102 A. Deboli do I. Potockiego, 10 XI 1789, AGAD, APP 192, 266; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 193.

się zależna od Rosji¹⁰³. Konkluzja płynąca z analiz przeprowadzanych przez Debolego była jedna: Rosja czekała tylko na moment, by wrócić do Rzeczypospolitej.

Na te zauważone zagrożenia Deboli szukał antidotum w formie politycznego zabezpieczenia Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. W tej sferze – pomimo świadomości potencjalnego zagrożenia porozumienia Rosji i Prus – uchwycił się przede wszystkim pomysłu aliansu Polski z Prusami. Deboli był wszelako przekonany, że jeżeli sojusz polsko-pruski ma być prawdziwy, to trzeba będzie za niego zapłacić Gdańskiem i radził rozważyć ten krok¹⁰⁴, choć z jego wykonaniem, uważał, nie należy się spieszyć¹⁰⁵. Dodawał jednak, że inaczej Rosja będzie „frymarczyć” Gdańskiem w relacjach z Prusami, i uważał, że musimy wybrać, co się nam bardziej opłaca: „albo czekać na te frymarczenie, albo go uprzędzić”¹⁰⁶. Później we wspomnianej rywalizacji o Gdańsk pojawiła się również Anglia¹⁰⁷. Deboli uważał jednak cały czas, że nie należy ufać ani dworom cesarskim, ani Prusom¹⁰⁸. Wydaje się, o czym bezpośrednio napisał raz, że o jego stosunkowo łatwym godzeniu się na oddanie Gdańska decydowała niechęć do tego miasta i jego mieszkańców, sądził, że odpowiedni traktat handlowy łatwo zrekompensuje jego stratę; przy tym

103 Por. np. A. Deboli do króla, 10, 11, 13, 17 I, 7, 21, II 1792, AGAD, ZP 415, k. 13v-14, 18, 21-25, 28, 31-38, 69-69a, 102-109v.

104 A. Deboli do I. Potockiego, 9, 30 III 1790, AGAD, APP 192, 454, 464. pisał, że przekonanywał do tego Stanisława Augusta: „już ja 50 razy pisałem, że z gracyą Gdańsk ustąpić trzeba”, bowiem inaczej wszyscy będą nim „frymarczyć”. Potem wspominał, że donosił królowi, że jeżeli ten przez traktaty handlowe nie dopuści do aliansu z Prusami, to „siebie i ojczyznę zgubi”. Pisał do króla faktycznie, że bez oddania Gdańska się „nie obejdzie”, A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 97.

105 A. Deboli do króla, 21 V 1790, AGAD, ZP 420, 259. Innym razem – po Reichenbach – pisał, że tego nie unikniemy, bo król pruski wrócił do myśli o Gdańsku – L.H. Goltz mu sugerował, że Gdańsk sami oddać powinniśmy jako gest wdzięczności dla króla Prus – i dodawał: a nas będzie pchał po Białoruś, A. Deboli do króla, 24 VIII 1790, AGAD ZP 420, 453-454.

106 A. Deboli do króla, 9, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 87-88, 103-104. Por. A. Deboli do I. Potockiego, 20 XI, 18 XII 1789, 19, 26 II 1790, AGAD, APP 192, 283-284, 323, 406, 418. A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313, tu wprost pisał, że nie unikniemy utraty Gdańska, tylko, uważał, trzeba to zrekomensować podpisaniem z Prusami korzystnego traktatu handlowego. Uznawał, że utrzymanie nas przy „independencyi” jest ważniejsze. Potem – A. Deboli do I. Potockiego, 15 I 1790, AGAD, APP 192, 351 – radził jak najszybciej zawrzeć sojusz, nawet bez traktatów handlowych. Por. też A. Deboli do króla, 18 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 28-29. Tłumaczył „my Polacy chcemy traktaty czynić jak interczyzy szlubne i przyiażń domową szczerą ustanawiać w polityce”, a tak nie zawsze się da, A. Deboli do króla, 7 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 81v.

107 A. Deboli do króla, 11 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 304-308v.

108 Por. A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 88-89; A. Deboli do I. Potockiego, 22 IX 1789, AGAD, APP 192, 168-169.

dodajmy, że był orędownikiem nadania praw stanowi mieszczańskiemu dopuszczających ich do zarządu państwem polsko-litewskim.

Zdając sobie sprawę z potencjalnych kosztów sojuszu z Prusami dla Rzeczypospolitej oraz obaw o rzetelność i prawość sojusznika państwa polsko-litewskiego, Deboli sugerował działania prowadzone w celu pozyskania niejako gwaranta tego związku w Anglii. Pisał wprost w marcu 1790 r. – ale zasłaniając się słowami Charlesa Whitwortha – że trzeba by się starać o gwarancję polskich granic w Anglii, bo nie można wykluczyć w najbliższej przyszłości zacieśnienia relacji prusko-rosyjskich¹⁰⁹. Niezależnie od tego kontekstu zwracał uwagę na możliwość zacieśnienia w przyszłości związków Polski z Francją, choć wiedział o niechęci Katarzyny II do rewolucji francuskiej¹¹⁰. Deboli w przeciwieństwie do niej nie sprzyjał „książętom krwi”¹¹¹.

Przez cały okres Sejmu Czteroletniego, a przynajmniej od momentu pojawienia się hasła o aukcji wojska, Deboli powtarzał, odnosząc się do różnych okoliczności, że trzeba zwiększyć liczebność wojska, był zdania, że tylko nasza siła obroni nas przed zewnętrznymi wrogami – i to była jego najważniejsza, a przynajmniej najczęściej powtarzana, rada-przeestroga dla Polski. W początkach 1790 r., pisał, że nie trzeba się oglądać na obce wojska na naszych wschodnich granicach, a raczej wzmacniać własne i „mieć dobry rząd i być na wszystko baczniemi”¹¹². Najpierw stale nalegał na realizację konstytucji sejmowej o aukcji wojska, później, gdy ją już realizowano, zalecał by robiono to jak najlepiej, by sprawność tego wojska była jak najlepsza; w każdym razie ciągle wzywał do szykowania wojska i jego doskonalenia¹¹³. Czasami dość dramatycznie groził, że jeżeli

109 A. Deboli do króla, 2 III 1790, AGAD, ZP 420, 71.

110 Por. np. A. Deboli do króla, 19 VII, 18, 21X, 18 XI, 13, 27 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 118-118v, 197-198v, 199-200, 218-224v, 263-264v, 282-284. Był przy tym bardzo wyważony, zdawał sobie sprawę z awersji – oprócz politycznych chęci wykorzystania rewolucji francuskiej w rozgrywce z Austrią i Prusami – jaką ma Katarzyna II do rewolucyjnej Francji, pisał, że wiedzie ją do tego „osobista skłonność obruszająca się na przeciwieństwo poddanych władzy monarchicznej”, dodawał złośliwie: daj Boże, żeby miała awersję „której dawniej nie było i teraz wątpię, aby się znajdowała, to jest: awersja do wzbudzania Polaków przeciwko prawemu rządowi [...] To bieda, że nie lubimy, aby się sąsiedzi dobrze rzadzili”, A. Deboli do króla, 2 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 163, 165.

111 A. Deboli do króla, 26 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 125v.

112 A. Deboli do króla, 19 II 1790, AGAD, ZP 420, 46. Por. A. Deboli do króla, 12 II 1790, AGAD, ZP 420, 25.

113 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII, 11 VIII, 15 IX 1789, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 59, 85, 146, 385; AGAD, ZP 420, 111, 114, 208, 218, 220, 254, 260, 433, 447, A. Deboli do króla, 16, 19 III, 27 IV, 4, 18, 21 V, 11, 17 VIII 1790; A. Deboli do króla, [urwane] III, 1, 8, 18, 26 IV, 13 V, 8, 19, 22, 26 VII, 9 VIII, 30 IX, 4, 7, 11 X, 2 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 8, 12, 20-21, 28-29, 33, 52, 103, 121, 122, 124v, 141-145, 182-183, 186-186v, 189-190v, 191-194,

nie będzie wojska, „to nas za dwa roky do reszty podzielią, natarmosiwszy nas wprzód jak żydów”¹¹⁴. Racjonalnie dodawał, że wojsko: „w polityce jest rzeczą najglówniejszą”¹¹⁵ i przekonywał, że jeżeli będziemy mieć silną armię, to Polska „będzie sama znaczną potencją”¹¹⁶. Później, już na przełomie lat 1791–1792, doradzał trzymać wojsko „w kupie”¹¹⁷, czym sugerował, że może być wkrótce potrzebne do obrony kraju. Jednocześnie, zdając sobie sprawę z problemów związanych z tworzeniem armii regularnej, nalegał na powołanie milicji mieszczańskich¹¹⁸. Wydaje się jednak, że nie chodziło mu przy tym tylko o aspekt militarny. Deboli w swoich przestroгах dla Polski wskazywał – abstrahując od reformy wojska – na jeszcze jedną płaszczyznę zmian, a mianowicie tworzenie nowego społeczeństwa Rzeczypospolitej, w którym będzie miejsce dla mieszczan¹¹⁹, chciał dowartościowania tego stanu. To reformy społeczne miały stworzyć silne państwo, które mogłoby się oprzeć agresji sąsiadów, o czym był sam przekonany, przypomnijmy też, że nie wykluczał sojuszu z rewolucyjną Francją. Poglądy społeczne Debolego nie klasyfikowały go może jako „jakobina”, ale dla Katarzyny II były nie do przyjęcia, również z uwagi na jego jednak niechętny stosunek do monarchii, w której imperium był ambasadorem – to też asumpt do refleksji nad jego późniejszą postawą wobec Rzeczypospolitej w 1794 r., a także do wskazania na jego działania latem 1791 r., zmierzające do opuszczenia przez niego placówki. Już wówczas Deboli miał świadomość trudnej sytuacji Rzeczypospolitej i swojej jako ambasadora państwa polsko-litewskiego. Nie wiemy, czy to było przyczyną rozpoczęcia przez niego zabiegów o odwołanie z tej funkcji, ale podjął kroki zmierzające do opuszczenia Rosji. Pisał o tym do Stanisława Augusta, prosząc go, by zwolnił go z służby z końcem 1791 r.¹²⁰ Na stanowisku został chyba faktycznie z poczucia obowiązku.

240-246. Przypominał o tym po zawarciu układu w Reichenbach, przed ustanowieniem konstytucji majowej i po niej, po prostu ciągle.

114 A. Deboli do króla, 5 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16.

115 A. Deboli do króla, 5 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 99v.

116 A. Deboli do króla, 20 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 178-179.

117 A. Deboli do króla, 16 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 265-269v. Uwaga ta była istotna, wszak później armia litewska, właśnie została rozproszona przez dowodzącego nim Ludwika Wirtemberskiego, co ułatwiło Rosjanom działania na Litwie w 1792.

118 Por. np. A. Deboli do króla, 3, 10 VI, 7, 18 X, 25 XI, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 80, 84, 189-190v, 197-198v, 230-233, 293-296.

119 A. Deboli do I. Potockiego, 19 I 1790, AGAD, APP 192, 357. Deboli był zwolennikiem dania praw mieszczanom, ale zalecał w tym ostrożność, bał się, że to będzie „budzenie zazdrosnych sąsiadów”.

120 Por. A. Deboli do króla, 3 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 136-137, „półtora roku blisko mija jak ośmieliłem się uczynić WKM wzmiankę o niechętnym moim tu przebywaniu

Równolegle do wywierania nacisków na to, by się zbroić, Deboli radził reformować rząd. Polecał korzystać z czasu, który daje zaangażowanie Rosji w wojny, wskazywał, że należy reformować państwo, ale przede wszystkim, co później wielokrotnie się powtarzało, sugerował niezmiennie pośpiech i pilność w tym, twierdził, że tak dobra koniunktura szybko się nie powtórzy¹²¹. Ustanowienie nowej formy rządów wskazywał jako drugi – obok aukcji wojska – priorytet w działaniach sejmu¹²². Pisał: „nie czynię tego przez gawędzenie, lecz przez dobre przestrogi, które mam z wielu stron”¹²³. Po uchwaleniu ustawy majowej te nalegania ustały, wspominał już tylko w następnych miesiącach o „doskonaleniu rządu”¹²⁴, przestrzegając: aby Jakow Bułhakow nie śmiał się, że u nas wszystko powoli idzie i „straż się rozjechała”¹²⁵. Zachęcał do tych działań, głosząc, że jeśli będziemy silni, to inna będzie nasza pozycja przetargowa w relacjach z Rosją¹²⁶, później, od początku 1792 r., radził i nawoływał: bądźmy gotowi do obrony, bądźmy stali i odważni¹²⁷.

„Przestrogi dla Polski” Debolego były bardzo trafne, budowane na racjonalnych przesłankach, oparte na dobrym rozeznananiu sytuacji politycznej w Europie, a przede wszystkim między sąsiadami Rzeczypospolitej.

i że żądam oddalić się z tego miejsca, do którego to żądania najbardziej powodem zdrowie moje, z rady doktorów potrzebujące odmiany aury”. Dalej pisał: terazniejsze okoliczności sprawiły, że ponaglam sprawę, dodawał, że rozumie sytuację i nie chce nikogo zaskakiwać ani oficjalnie czynić „urzędowego kroku”, ale prośba moja jest „usilna i nieodstępna”, deklarował, że swój wyjazd może przewlec do kwietnia 1792, proponował jednak zmianę na urzędzie do końca 1791. Dodawał, że siedzenie tu rodzi hipochondrię „[u mnie,] której atoli śmiem upewnić WKM nikt nie postrzeże w sprawowaniu interesów; bo to pójdzie aż do końca swoim trybem, to jest: z nieposzlakowaną wiernością i ostrożnością”. Na początku 1792, mając na uwadze sytuację Rzeczypospolitej i swoją, pisał: „rzetelnie powiadam, że chciałbym byż stąd daleko”, A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9v.

121 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 31 VII, 28 VIII, 13 X 1789, 6 I, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 66, 110, 231, 337, 385; A. Deboli do króla, 16, 19 III, 27 IV, 4, 18, 21 V, 11, 17 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 111, 114, 208, 218, 220, 254, 260, 433, 447.

122 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII, 4, 15 IX, 13 X 1789, AGAD, APP 192, 110, 127, 146-148, 231; A. Deboli do króla, 27 IV, 4, 11, 18, 21 V 1790, AGAD, ZP 420, 208, 218, 220, 240, 254, 260. A. Deboli do I. Potockiego, 22 XII 1789, AGAD, APP 192, 327, pisał: „płacę nad zwłoką w ustanowieniu formy rządu, która mimo traktatu potrzebna jest do uszczęśliwienia Polski”.

123 A. Deboli do króla, 1 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 12. Por. A. Deboli do króla, 5, 22, 26 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, 30-31, 33. W liście z 22 IV pisał: „bez wojska i tegiej formy rządu my nie unikniemy zemsty, którą wywrą, gdy tylko zdarzy się pora”.

124 A. Deboli do króla, 20 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 178-179.

125 A. Deboli do króla, 9 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 141.

126 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 258.

127 Por. np. A. Deboli do króla, 10, 14, 24 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 76-80v, 81-85v, 112-117.

Tendencje w tych rozgrywkach – mimo sporego pogmatwania i częstych zmian w ówczesnych relacjach, nie tylko między dworami, ale i w ich wewnętrznych układach¹²⁸ – diagnozował trafnie i potencjalne ich konsekwencje również.

Jerzy Łojek pisał, że Deboli miał duży wpływ na politykę zagraniczną Polski w czasie sejmu czteroletniego i był to wpływ zły, czego przykładem jest dla autora *Misji Debolego w Petersburgu* dążenie do sojuszu polsko-pruskiego¹²⁹. Wydaje się, że Deboli takiego wpływu nie miał, a nawet jeżeli miał, to faktycznie nie najlepszy, ale z innego powodu – mianowicie paraliżował polskie elity strachem przed przyszłością¹³⁰. Korespondencja Augustyna Debolego jest pełna dobrych rad dla Rzeczypospolitej. Pokazuje także, z czym faktycznie mierzyło się państwo polsko-litewskie. To mimo wszystko mało przewidywalna polityka mocarstw europejskich, nakierowana przede wszystkim na realizację bieżących ich własnych interesów, co odnosi się do Anglii, Austrii, Prus, Saksonii i, w mniejszym stopniu ze względu na kwestie sytuacji wewnętrznej, Francji. Co w tym jeszcze istotniejsze klucze tych wszystkich interesów leżały w Rosji, i to trafnie pokazywał Deboli.

Bibliografia

Starodruki

O upadku konstytucji polskiej 3go maja 1791, cz. 2, bdm.

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Publiczne Potockich, rkps 192, Korespondencja A. Debolego z I. Potockim.

Zbiór Popielów, rkps 415, 420, 421, Korespondencja A. Debolego z królem.

128 „W tej polityce chytrości zewsząd co nie miara; a trzeba jednak w nich dochodzić prawdy”, A. Deboli do króla, [urwane] III 1791, AGAD, ZP 421, k. 8v.

129 Por. Łojek, *Misja*, 6.

130 A. Deboli pisał o tym sam do króla, będąc lekko skonfundowany zarzutami J. Chreptowicza, że jego depesze „wprowadzają niespokojność”, i dodawał, że mu odpowiedział, iż jest się czym niepokoić, A. Deboli do króla, 29 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 234-239v. Inna sprawa, że czasami pisał dosadnie, np. gdy twierdził, że „los Polski zawisł od słabości WKM i tych którzy z nim trzymają”, A. Deboli do króla, 11 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 192.

Źródła drukowane

- Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1780*, oprac. Ewa Zielińska, Adam Danilczyk (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2012).
- Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964).

Książki i monografie

- Kalinka Walerian, *Sejm Czteroletni*, t. 1-2 (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991).
- Łojek Jerzy, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach sejmu czteroletniego* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962).

Czasopisma

- Dzwonkowski Włodzimierz, „Zdrada Debolego”, *Wiadomości Literackie* 20 (1938): xxx.
- Jerzy Michalski, „Jerzy Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962 [rec.]”, *Przegląd Historyczny* 56/3 (1965).

Rozdziały w monografiach

- Dzwonkowski Włodzimierz, *Deboli Antoni Augustyn*, w PSB, t. 5 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1946).
- Łojek Jerzy, *Wstęp*, w *Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964).